

PO CO

UCZEŃ PRZYCHODZI

DO SZKOŁY?

Po co uczeń przychodzi do szkoły? Też mi pytanie! Przychodzi, bo musi..., **musi się uczyć**. Podlega obowiązkowi szkolnemu. Tak stanowi najważniejsze prawo - Konstytucja RP i wynikające z niej szczegółowe uregulowania prawne. Dziecko korzysta z prawa i podlega obowiązkowi. Skoro musi się uczyć, to kto jest odpowiedzialny za efekty edukacyjne, za to czego się nauczy?

Obowiązek szkolny ma ścisły związek z prawem dziecka do bezpłatnej edukacji, gwarantowanej przez państwo. Wypełnienie obowiązku spoczywa na rodzicach, prawnych opiekunach. Szkoła w imieniu państwa jest powołana, aby uczyć tych, co muszą przychodzić do niej.

Po co uczeń przychodzi do szkoły?

Wypełnić obowiązek, czy skorzystać z prawa? Kto jest najbardziej świadom wizji (celu) i misji (co robić?) edukacyjnej? Uczeń, rodzic, nauczyciel, organ prowadzący, organ nadzorujący, minister, ustawodawca, społeczność?

Organizatorzy edukacji stwarzają dziecku szansę zrobienia kariery, zaspokojenia aspiracji, ambicji rodziców i wymagań państwa, aby podmiot nabywał z każdym rokiem wiedzę, umiejętności, uczył się poprawnych postaw w relacji z otoczeniem, światem, kierował się uznawanym systemem wartości, rozwijał siebie ku pożytkowi społecznemu, dochowywał standardów, spełniał oczekiwania.

Odnoszę tę perspektywę do **każdego** dziecka, ucznia.

Pierwsze kroki ...

Dziecko nie wiedząc o tych wymaganiach, przychodzi do szkoły z **niepokojem** i **ciekawością świata**, pozytywnym nastawieniem, a nawet entuzjazmem. Jednocześnie jeszcze nie rozumie powagi wykształcenia. To oczywiście, dopiero nabywanie kompetencji, np. czytania, daje dziecku możliwość dowiadywania się nowych tajemnic, umiejętność liczenia pozwala na obliczanie swoich wydatków. Uczeń spostrzega praktyczność tego, czego się uczy, że to jest ważne, bo przydatne. Ten aspekt korzyści jest solą nauki.

Doznania: ciekawość, emocje, przydatność wiedzy, umiejętności, nowe otoczenie, empiryzm przeżyć dostarczających informacji, co przyjemne, przykre, kiedy coś jest ważniejsze od drugiego, na kim warto polegać, kogo i czego się wystrzegać, zakorzeniają się, jako sens powinności szkolnych, domowych. Refleksja - czy ja jestem tylko członkiem grupy, klasy?

Wyłania się piramida potrzeb małego człowieka wg Abrahama Masłowa: potrzeby uświadomione czy nieuświadomione, potrzeby dostrzegane i zaspokajane.

Przychodzi i... zostaje zaciekawiony tym, co robi na lekcjach, przyzwyczajany do rozumienia treści tematów, wiedzy, opanowywania umiejętności, stosowania się do uznawanych wartości, norm, zasad postępowania. Kto spyta ucznia o jego oczekiwania, kto interesująco zapromuje swój przedmiot, prezentując jego uroki i korzyści? Oprócz wiedzy przedmiotowej, uczeń nabywa orientację społeczną: co ja z tego będę miał, dla kogo jestem więcej lub mniej ważny, kto i kiedy się mną interesuje, czy ktoś mi powie dzień dobry, co u Ciebie, jak idzie, co polubiłeś w szkole, może potrzebujesz pomocy? To podświadome oczekiwania dziecka. One pozwalają dostrzegać, rozumieć swoje osamotnienie w szkole.

Zaciekawienie wiedzą z różnych dziedzin, to płomień potrzebujący podtrzymywania (motywowania), bo może zgasnąć rodząc chłód, obojętność, bariery i łatwość podporządkowania się zagrożeniu przez "ukryty program", lansujący idee, cele sprzeczne z wizją i misją szkoły. Optymistyczny start dziecka wyraża się m.in. liczbą uczniów wzorowych w klasach nauczania zintegrowanego, aby w ciągu ośmiu lat, w klasie kończącej szkołę podstawową, stwierdzić odwrócenie proporcji. Czy to efekt pracy szkoły? Dlaczego tak jest? Warto się pogłowić, czy po to uczeń przychodzi do szkoły? U progu kariery wzorowy, a na finiszu dobry lub poprawny, niekiedy wzorowy. Wskazane wydaje się zbadanie problemu w ramach ewaluacji wewnętrznej.

Uczeń z czasem nabiera przekonania, że musi sobie radzić, bo nie jest pewien, czy komuś na nim zależy. Skupia się na zapewnieniu sobie komfortu bezpieczeństwa, aby być postrzeganym jako poprawny, dobry członek społeczności szkolnej, pozornie nikomu nie wadzący. Tytuł poprawny nie odnosi się do oceny zachowania, ale do rzeczywistego znaczenia, poprawny **tzn. o'key, nie jest źle, ale dlaczego nie jest dobrze?**

Zdobyte doświadczenia z kontaktów rówieśniczych, z dorosłymi, tworzą podwaliny pod świadomość społeczną, obywatelską, zasady koleżeństwa, kształtują stosunek do rówieśników, dorosłych, praw. Pytanie o cele własnej edukacji mogą się skryształizować, jeżeli uczeń jest zapraszany do samooceny postępów szkolnych: na ile efekty jego są oceniane jako rezultat własnych starań. Kto jest zainteresowany pozyskaniem tej informacji?

Czy moja nauka przyniosła mi radość, przyjemność, zadowolenie, korzyści, a ja sam stałem się świadom swej wartości, umiejętności, zdolności, stałem się ważny, osobą w klasie, w szkole, zdobyłem znaczenie, uznanie, prestiż. Jeśli uczeń odpowie pozytywnie, tzn. że wie, po co chodzi do szkoły.

Może jest tak, że odczuwam przykrości, rozczarowanie, brak zadowolenia, zagubienie, małoważność, mam opinię osobnika kłopotliwego, sprawiającego sobie i innym zawód, jestem czerwoną latarnią w klasie.

W negatywnym aspekcie, chodzenie do szkoły źle mi się kojarzy. Ale czy my, wszyscy nauczyciele chcemy wiedzieć o osobistych nastrojach uczniów?

Starania ucznia o rozwój są bardzo oczekiwane, wszak to formuje się dzięki motywacyjnym zabiegom.

Czyj wpływ decyduje o uświadomieniu korzyści z osiągnięcia celów chodzenia do szkoły?

Nie boję się odpowiedzi: **nauczyciela każdego przedmiotu i na każdej lekcji.**

Ważność ewaluacji ...

Sprawdzając poziom zadowolenia uczniów z lekcji, jakość pracy, mielibyśmy dostęp do procesu kształtowania oceny wartości pracy nauczycielskiej.

Posłużmy się porównaniem. Sprawdzanie stanu zdrowia: usg, prześwietlenia rentgenowskie, tomografia komputerowa, rezonans magnetyczny, badania laboratoryjne i wiele innych, testy na koronawirusa, laboratoryjne testy, pozwalają na diagnozę stanu pacjenta i są podstawą do określenia ścieżki leczenia.

Dopytując się o zadowolenie sprawdzamy jakość, stan kompetencji, wartość uczenia się, nie boimy się poznać prawdy!

Wypełniamy fundamentalny obowiązek każdej pracy, sprawdzanie jakości, czyli poziomu zadowolenia z wartości efektów.

W produkcji liczy się niezawodność funkcji urządzenia, trwałości obiektu, a w edukacji, przyrost kompetencji na użytek praktyczny uczącego się i przydatności dla otoczenia.

Pytanie o podejście nauczyciela do znaczenia, roli, celów, obecności każdego ucznia na jego lekcjach jest bardzo istotne. **Lekcja – to sacrum edukacji**, czas lekcji ma wartość niepowtarzalną, jest darem, którego nie wolno marnować, traktować niefrasobliwie, zarówno uczącemu, jak i uczącemu się.

Tak naprawdę celem jest codzienny przyrost kompetencji na każdej lekcji, w trakcie zajęć pozalekcyjnych. Co uczeń otrzymuje, z czym wraca co dnia, z czym opuszcza ją jako absolwent?

Chodzi o to, aby pobyt w szkole **nie oznaczał** formalnej obecności na lekcjach, dodatkowych zajęciach, uroczystościach, pozornej nauki, odrabiania prac domowych. Byłem na wszystkich lekcjach i co?

Ewaluacja lekcji przekonuje ucznia, że nauczycielowi zależy na korzyściach, dobrej pracy, jego zadowoleniu, innymi słowy, na sukcesie.

A skoro edukacja dziecka ma doniosłe cele, to wartość czasu spędzonego w szkole nabiera rangi kapitału założycielskiego, mającego zaowocować nabyciem akcji, czyli wymaganych kompetencji kluczowych w zakresie wiedzy, umiejętności, postaw. Ma zapewnić osobisty, wszechstronny rozwój każdemu uczniowi.

Wsparcie na starcie.

Za osiągnięcie wyznaczonych celów bierze na siebie odpowiedzialność system edukacji, a personalnie, każdy nauczyciel. Świadomości nauczyciela wspinającego się po szczeblach awansu zawodowego musi towarzyszyć przekonanie, że to nabywanie kompetencji ma zapewniać wzbogacanie warsztatu merytoryczno-metodycznego po to, aby mógł on zapewnić każdemu uczniowi optymalne rezultaty, stosownie do jego potencjału, możliwości.

Za jakość kompetencji kluczowych ucznia na każdym etapie kształcenia odpowiada zespół uczący.

Warto w tym miejscu powołać się na fundamentalne zasady nauczania, tj. stopniowania trudności, zainteresowania, trwałości, powtarzania, łączenia teorii z praktyką, pogłębienia.

One najbardziej służą uzyskaniu zaplanowanych wyników. Szkoła podstawowa daje uczniowi elementarne kompetencje i powinna być pewna, że uczeń właśnie po to przychodzi przez osiem lat, dzień po dniu, jest obecny na lekcjach. Rozpoznanie możliwości ucznia i udzielanie mu niezbędnego wsparcia jest obowiązkiem od pierwszych lekcji, a on powinien odczuwać ten mecenat.

W statucie instytucji oświatowej znajdziemy cele i zadania, które mają charakter gwarancji danych każdemu uczniowi. Szkoła odpowiada za swe zobowiązania, a każdy nauczyciel jest ich wykonawcą.

Uczeń przychodzi na jego lekcje, by zdobywać wiedzę, jak najskuteczniej uczyć się matematyki, historii, biologii, każdego przedmiotu. Od nauczyciela dowiaduje się, poprzez jakie czynności poznawać nową wiedzę, posługiwać się nią praktycznie, rozwijać umiejętności uczenia się oraz zdobywać doświadczenie w relacjach z rówieśnikami, rozumieć wartości, którymi należy się kierować wypełniając powinności osobiste.

Rodzic ma gwarantowane prawem:

- dostęp do informacji o podstawie programowej,
- informacje o możliwościach dziecka, wymaganiach określonych w podstawie programowej, aktualnych osiągnięciach, propozycji wsparcia, prognozy końcoworocznej.

Szkoła ma prawo oczekiwać od rodziców:

- współpracy, kontaktu, bieżącej reakcji na sygnalizowane problemy, niezaniechania potrzeb dziecka,
- wsparcia w realizacji rocznego planu profilaktyczno – wychowawczego.

Wsparcie na starcie wymaga wyczerpującej znajomości ucznia, poziomu jego dojrzałości szkolnej, uzdolnień, deficytów, predyspozycji do sprostanania wymaganiom w wybranej szkole ponadpodstawowej, w nabywaniu kompetencji zawodowych. To obustronne zobowiązanie.

Zespół nauczycieli klasy czwartej, pierwszej ponadpodstawowej, analizuje dotychczasowe osiągnięcia uczniów, formy wsparcia.

W kolejnych semestrach wymagania wobec ucznia stają się proporcjonalne do obowiązującej podstawy programowej. Z każdym następnym rokiem nauki uczeń staje się bardziej świadomy samodzielności, własnej odpowiedzialności, własnych możliwości, znaczenia systematycznego wysiłku. Trzeba mu pomóc rozumieć sens chodzenia do szkoły.

Porównanie zamierzeń z efektami na koniec roku.

Aby mieć rozeznanie, jak przebiega proces nauczania i uczenia się, konieczne jest dokonywanie ewaluacji, zarówno w skali ogólnoszkolnej, jak i klasowej, przedmiotowej.

Metodami bieżącego badania jakości swej pracy i ucznia są sprawdziany, ewaluacje wewnętrzne, ewaluacje swoich lekcji, zajęć dodatkowych oraz sprawdziany zamykające cykl programowy (moduł) kształcenia, wreszcie egzaminy zewnętrzne.

Egzaminy zewnętrzne są ważnym miernikiem zdobytej wiedzy, umiejętności. Patrząc na tok zajęć w ostatnim miesiącu nauki w roku szkolnym, czyli w czerwcu, nauczyciel przedmiotu powinien sprawdzić, upewnić się, **czego nauczył w danym roku szkolnym**, zwłaszcza w zakresie kategorii (A) elementarnej, czy nabyte są na trwałe najważniejsze treści i umiejętności, składające się na wykształcenie podstawowe. To naprawdę bardzo ważne zadanie, wyrażające sens edukacji, czyli gromadzenia odpowiedzi, po co uczeń przychodzi do szkoły? To uczenie ucznia badania swoich efektów.

Przecież zależy nam na wykształceniu każdego ucznia na poziomie jego możliwości. Jest to też okazja porównania uzyskanych wyników z założeniami sporządzonego planu wynikowego. To ważny moment na każdym etapie kształcenia, nauczanego przedmiotu.

Ewaluacja na własny użytek po wybranych lekcjach, po zakończeniu cyklu lekcji, modułu programowego, rodzi, wzbogaca refleksje o efektach nauczycielskiej pracy. A u ucznia... kształci spostrzegawczość, umiejętność oceny swoich postępów, pracy, zdolność potwierdzania przydatności treści, świadomości celów lekcji, efektów,

krytycyzm wobec siebie, a nie tylko wobec nauczyciela, kolegów. Ten proces kształtuje postawy, świadomość celów, wartościuje pracę swoją i innych, w tym skuteczność pracy nauczycieli.

Samoocena ucznia.

Uczniowska samoocena na koniec semestru, roku szkolnego, jest cennym i bardzo pożądanym zabiegiem dydaktyczno-wychowawczym. Cele, zakres, forma, termin są w gestii wychowawcy, nauczyciela przedmiotu, a przedsięwzięcie podporządkowane określonym celom dla szkoły, a w szczególności dla ucznia, jego rodziców. Etapowość, coroczność, ma umożliwić odpowiedź uczniowi, **po co przyszedł przez rok do szkoły?** Kolejny etap budowania świadomości, odpowiedzialności.

Refleksja, spojrzenie przez każdego ucznia na swe osiągnięcia, niepowodzenia, porażki, sukcesy w minionych miesiącach pracy szkolnej, jest pożyteczną nauką, nabywanym doświadczeniem, uczącym krytycyzmu, umiejętności bilansowania, doznań, uczenia się odważnego spojrzenia na swe efekty, zdobywanie doświadczenia życiowego. Co ja osiągnąłem, czego nie, co na to się złożyło, jaki był mój udział w sukcesie, porażce, niepowodzeniu. Kolejno, uświadomienie sobie, szczerze wyznanie, że to **Ja** mogłem coś więcej zrobić dla siebie samego, może duma, a może doznanie przykrości, bo mogłem więcej, a nawet dużo więcej skorzystać, no to wnioski, wnioski, co na przyszłość mogę... i taka generalna refleksja, jakie są moje zasługi, ale też mocne i słabe strony.

To ode mnie tak dużo zależy?

Uczeń zdobywa umiejętność refleksji, kształtuje szczerą ocenę swojej pracy, analizuje sens osobistej edukacji. Aż wreszcie przychodzi zastanowienie, **czego się uczyłem, a czego się nauczyłem?** Z czym opuszczam szkołę podstawową, aby wybrać kolejną, ponadpodstawową, aby wybrać kierunek dalszej nauki, studiów, aby podjąć pracę zawodową, gwarantując pracodawcy swą przydatność w biznesie, a sobie satysfakcjonujące wynagrodzenie.

To wynik inwestycji rodziców w dziecko.

Samoocena koronuje uczniowskie ćwiczenia z ewaluacji lekcji. Nauczyciel, a także rodzice otrzymują informację, **nie boją się poznać** wyników, rezultatów lekcji.

Ta systematyczna analiza, to stały serwis sygnalizujący wyniki starań nauczyciela i ucznia, nakładów poniesionych przez rodziców.

Misterium lekcji - sposoby na pewność dobrego nauczania.

Nauczyciel, oprócz ewaluacji lekcji, samooceny, kartkówek, prac klasowych, czy na koniec edukacji, egzaminu zewnętrznego, ma do dyspozycji naukową metodę badania wyników nauczania, **metodę pomiaru dydaktycznego.**

Profesjonalna metoda, niezawodna, ale wymagająca ukończenia szkolenia, opanowania procedur, wówczas nauczyciel otrzyma wyniki wiarygodne.

Pożytek własny? Mam informację, jak jestem skuteczny.

Pytanie, czy ja chcę wiedzieć, jak uczyć? Dobry sadownik, hodowca, rzemieślnik ma rezultaty satysfakcjonujące. Źle gospodarujesz, masz złe, marne owoce, źle uczysz, masz złe wyniki, a twoi uczniowie schodzą pokonani.

Jeśli nauczyciel chce dobrze uczyć i mieć tę pewność, to sprawdza swe efekty. Dobiera trafne mierniki, cele lekcji do poziomu uzdolnień uczniów, trafne metody, pamiętając, że każdy uczeń jest indywidualnością, co do uzdolnień, tempa pracy, umiejętności przyswajania, zapamiętywania, kreatywności, aktywności zależnej od tego, czy jest słuchowcem, ruchowcem, wzrokowcem, czuciowcem...

Rodzaje czynności do wykonania na lekcji przygotowuje nauczyciel i wraz z uczniami odkrywa tajemnice przedmiotu, umiejętnie zaciekawia, rozbudza pasję, ustawia poprzeczki wymagań do możliwości swoich odbiorców. Dlatego przygotowanie każdej lekcji, to swoisty majstersztyk i niepowtarzalne wykonanie utworu.

Każdy uczeń ma osobisty potencjał. **Uczeń dla siebie przychodzi do szkoły, a nie dla wyników zespołu.** Okazywanie uznania dla pracy, postępów, wysiłku, zaangażowania jest niejako wypłatą dywidendy, buduje jego osobisty prestiż, satysfakcję i przekonanie, że warto pracować. Jestem szanowany, liczą na mnie, super!

To bardzo istotny element odpowiedzi na pytanie: "**po co uczeń przychodzi do szkoły?**"

Szkodliwą praktyką jest przerzucanie odpowiedzialności za wyniki na warunki zewnętrzne:

- środowisko rodzinne, organizację oświaty, płace, programy, podręczniki, aktualnie, pandemię, naukę na odległość.

Ale to jest najbardziej toksyczny lek. Wtedy możemy stwierdzić, że uczeń przychodzi do szkoły po porażkę! **Korepetycje nie uratują reputacji szkoły.**

A co na to nadzór dyrektora szkoły, przedszkola?

Rękę na pulsie jakości pracy trzyma dyrektor: główny dydaktyk, wychowawca, opiekun, organizator, zarządzający, odpowiedzialny za poziom kompetencji kluczowych nauczycieli, osiąganie celów statutowych, za spełnianie MISJI i WIZJI placówki. Dyrektor i kadra decydują o nabywaniu kompetencji kluczowych przez uczniów na poszczególnych etapach nauki, w ostateczności, kompetencjach absolwentów. Nauczyciele są specjalistami i to ich zadaniem jest znaleźć lekarstwo na bolesne problemy zbiorowości, potrzeby każdego ucznia. Czy dyrektor lansuje strategię edukacyjną skupiającą się na efektach

każdego ucznia, stosownie do wymagań i jego możliwości? Nadzór pedagogiczny pełniony przez dyrektora winien dokonywać wartościowania osiągniętych efektów przez nauczycieli i spełniania wymagań przez uczniów.

Istotną rolę ma dobór mierników do wyznaczonych celów, zadań i działań, rozpoznanie zagrożeń (ryzyka), możliwości szkoły. W okresowych podsumowaniach pracy najważniejszym pytaniem jest: jaka jest wartość uzyskanych efektów? Wartość edukacyjna obecności ucznia w szkole wyraża się w uzyskanych efektach konkretnej lekcji, przyrostem kompetencji kluczowych.

Fundamentalnym obowiązkiem dyrektora jest obserwacja pracy nauczycieli, ocena obserwowanych lekcji, a także innych form pracy dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej, według opracowanego planu nadzoru. Zgodność pracy z podstawą programową, potwierdza realizację przyjętych zadań, uchwał, wniosków, zaleceń z poprzednich obserwacji, a monitorowanie osiągnięcia celów lekcji podporządkowane jest trosce o rozwój każdego ucznia, stosownie do jego możliwości.

Dyrektor bada, na ile każda lekcja przybliży ucznia, szkołę, do wizji i spełniania zadań misji, staje się zrozumiała dla ucznia, pozwala wypełniać obowiązki szkolne.

W trakcie podsumowań semestralnych, rocznych, dyrektor dba o przedstawienie przez nauczycieli (wychowawców, nauczycieli przedmiotów, wspomagających, specjalistów) ocen uzyskanych efektów, rezultatów. Unika wyliczank, co kto robił w ramach zadań. Najbardziej potrzebne jest ustalenie, w jakim stopniu zostały osiągnięte cele w zakresie wiedzy, umiejętności i postaw w zachowaniu. W ocenie dydaktycznej rada pedagogiczna ma obowiązek wykazać przyrost kompetencji uczniów na poszczególnych przedmiotach.

Czy dyrektor stawia sobie pytanie: czy mój uczeń znajduje odpowiedź, po co ja przychodzę do szkoły?

Dyrektor powinien wiedzieć, że zbiorowość uczniowska każdego zespołu klasowego stanowi bardzo zróżnicowany potencjał możliwości edukacyjnych.

Współpraca nauczycieli w zespole klasowym.

Warto zauważyć, że ten sam zespół uczniowski na kolejnych lekcjach prezentuje bardzo zróżnicowane uzdolnienia, indywidualne bariery w nabywaniu kompetencji. Ten układ ma dynamiczny charakter, zmienia się, dojrzewa. Ujawniają się preferencje uczniowskie, uzdolnienia, ale i specjalne potrzeby wsparcia. Uczący dany zespół, w ramach współpracy, powinni być zainteresowani sporządzeniem **mapy uzdolnień uczniów z każdego przedmiotu, zajęć praktycznych w szkolnictwie zawodowym.** Zebranie i uporządkowanie danych

należy do wychowawcy, który dodałby informacje o specjalnych potrzebach ucznia. To ważny krok do uznania indywidualności ucznia.

Wychowawca klasy miałby rolę aktualizowania pozycji uczniowskich. Mapa uzdolnień, potrzeb ucznia mającego trudności, przekłada się na rodzaje wsparcia, pomocy, tak dla liderów w przedmiocie, jak i mających specjalne potrzeby edukacyjne. Wprowadzenie do praktyki szkolnej pozostaje w gestii rady pedagogicznej. Ważne będzie przyjrzenie się, jak są zaspakajane potrzeby uczniów wg Masłowa.

W efekcie uczeń zdobywa przeświadczenie, że szkole zależy na rozwoju jego uzdolnień, zaspokajaniu potrzeb, nie tylko na sukcesach, na poprawności w zachowaniu, by nie było problemów wychowawczych. Nabiera przekonania, że w kłopotach może liczyć na pomoc, a nie tylko na opinię, że mógłby mieć lepsze stopnie, gdyby się postarał. Idąc tym tropem, mamy szansę zbudować bardzo przydatną strukturę uzdolnień przedmiotowych w każdym zespole uczniowskim. Bank danych może posłużyć do ogarnięcia całej szkolnej populacji formami zajęć pozalekcyjnych.

Osiągnięcia zależą od motywowania systemem uznanych, pożądanых gratyfikacji.

Sztuka nauczania musi iść w parze ze sztuką uczenia się ucznia w szkole, na lekcjach oraz w domu. Umieć się uczyć i to tak wielu przedmiotów, to naprawdę duże wyzwanie, wymagające dobrej instrukcji. Kto w szkole ma nad tym nadzór?

Reasumując: prawdziwy obraz efektów edukacji może ujawnić pomiar dydaktyczny, ocenianie wspierające, ewaluacja wewnętrzna, ewaluacja lekcji, samoocena uczniów, wyniki egzaminów zewnętrznych.

Jak szkoła jest przygotowana na przyjęcie ucznia, jakie posiada rozeznanie, kto do niej przychodzi? Rozeznanie na progu kariery.

Powtarzam, uczeń przychodzi do szkoły podstawowej, nie będąc świadom swego potencjału, talentów, deficytów i nie posiadając wiedzy o rodzajach pomocy. Przychodzący do szkoły ponadpodstawowej uczeń ma osiem lat doświadczeń szkolnych, rozeznanie co swoich możliwości, predyspozycji do przedmiotów. Jego nowi nauczyciele dysponują informacjami i na wstępie mogą osiąść wiedzę o możliwościach ucznia. Taką informację zapewni skonkretyzowanie wzajemnych oczekiwań ucznia, rodzica, nauczycieli. Wówczas zapewnienie wsparcia jest bardzo realne. Sam uczeń nie upomni się o przysługujące mu rodzaje pomocy. Takiej tradycji polska szkoła jeszcze nie wypracowała, a szkoda! Czasem jest to pomoc z litości, wymuszona koniecznością wywiązywania się z przepisów.

Chodzi o to, aby uczeń zrobił karierę. Na straży jego kariery stoi dyrektor, to jemu zawdzięczamy ostateczny rezultat. Ocena pracy nauczycieli, ocena dorobku w toku awansu, powinna akcentować efekty, skuteczność działań, osiągnięcie celów, a nie listę podjętych zadań. Świadomość

nauczyciela, że obejmując wychowawstwo, nauczając przedmiotu, przyjmuje na siebie odpowiedzialność za karierę uczniów, ich kompetencje, przygotowanie do dalszej nauki, studiów, pracy zawodowej, do życia w społeczeństwie. To będą przecież przyszli inżynierowie, lekarze, prawnicy, ekonomiści, technicy, nauczyciele różnych specjalności, liderzy społecznej aktywności, wynalazcy, artyści, sportowcy, dobrzy fachowcy i to powinno być wyznacznikiem celów, realizowanych zadań. A także, a może przede wszystkim, mężowie, żony, wartościowi członkowie rodzin, sąsiedzi, pracownicy, przełożeni.

Warto sprawdzić, jakie cnoty nauczycieli cenią uczniowie, które są dla nich atrakcyjne do naśladowania. Wybitna kariera absolwentów często zaskakuje dawnych nauczycieli: „że też taki uczeń stał się sławny?” Pamiętam ogromne zdziwienie mojej wychowawczynie z liceum, gdy pochwaliłem się stanowiskiem gminnego dyrektora szkół. Widziałem na Jej twarzy zdumienie, co potwierdziło stwierdzenie: „*no, czegoś takiego nigdy bym się nie spodziewała*”.

Dziecko przychodzi z buławą w tornistrze, wnosi swój kapitał założycielski do firmy, czyli do przedszkola, szkoły, placówki specjalnej, który może być wykorzystany dla zbudowania jego prestiżu... Jeśli zaś szkoła liczy na dobre wyniki dzięki korepetycjom, to tkwimy w zafałszowanym świecie.

Proces wychowania ma pomóc ukształtować osobowości na potrzeby społeczeństwa, które zgłasza zamówienie na jednostki rozumne, pracowite, uczciwe, szanujące prawo, obowiązki, odpowiedzialne za swe czyny, kreatywne, umiejące współpracować w zespole.

Jego mecenasami są rodzice, nauczyciele, rówieśnicy, literatura, środowisko. Żądania są oczywiste, a kto poczuwa się do odpowiedzialności za efekty oddziaływań? Szkoła jako mikrośrodowisko społeczne powinna określać prawne zasady uczestnictwa w relacjach wśród rówieśników, dorosłych i wzajemnie.

Czego oczekuje sam uczeń, czego się spodziewa?

Z pewnością bardziej odczuwa ciężar obowiązków niż nadzieję na przeżycie atrakcyjnych przygód i doznania smaku satysfakcji z osiągnięć. Dostarczenie uczniowi aktualnej informacji o stanie jego kompetencji jest kardynalnym obowiązkiem nauczyciela, ujętym w zasadach wewnątrzszkolnego oceniania. Warto wiedzieć, jak uczeń widzi siebie w szkole, traktuje szkołę.

Kim jestem? Kim mam być – po co tu przychodzę, a co osiągnęłam. Kto naprawdę wie, jakimi wartościami się kieruję?

To jest droga do uświadomienia uczniowi własnej roli w nauce, zdobywaniu kompetencji, świadomości obywatelskiej. Stawianie ocen bez informacji zwrotnej zamyka uczniowi drogę do wiedzy o jego szansach rozwojowych, pozytywnego opisu możliwości.

Sygnalizowanie uczniowi osiągnięć, przyrostu kluczowych kompetencji, to zadanie nauczyciela przedmiotu, wychowawcy, a także szczególna troska dyrektora. Pozytywne efekty, to nawet dostateczne oceny, ale na miarę możliwości, na miarę ucznia.

Właśnie po to uczeń przychodzi do szkoły, a ona otacza go konieczną pomocą, motywuje, stwarza szansę, aby czas spędzony w ławce, na boisku, owocował pożytkiem dla niego, szkoły, rodziców.

Dużo łatwiej jest postawić wymagania niż zapewnić warunki do ich osiągnięcia.

To nie jest prawda, że „*on się nie chce uczyć*”, bo to zależy od oferty atrakcyjnej ścieżki uczenia się, zaproponowanej przez nauczyciela każdemu uczniowi.

Sporządzając przekrój poprzeczny pnia drzewa zauważymy roczny przyrost masy drzewnej, a w szkole?

Kolejny raz stawiam pytanie, jaki cel ma uczeń przychodzący do szkoły?

Dowiadywanie się, z jakim zasobem nowej wiedzy, nowych kompetencji, każdy uczeń kończy moją lekcję, to kanon codzienności szkolnej.

Uczeń powinien chcieć, a nie musieć, bo bez osobistej motywacji, będzie niewolnikiem systemu edukacyjnego.

Ostatecznie, tak dla ucznia, jak i dla szkoły, liczyć się musi efekt, poziom kompetencji poszczególnych /wszystkich uczniów, a żadna średnia.

Resume!

Co odpowiedzieliby Wasi uczniowie na tak postawione pytania:

- czy każdy z uczących mnie nauczycieli - *potrafi wyczerpująco opisać/scharakteryzować*: moje mocne strony, moje słabe strony,

- czy „szkoła”, do której chodzę *wie, że ja się w niej uczę?*

- czy ktoś się mną indywidualnie interesuje, rozmawia, *wie, co ja naprawdę odczuwam*, czyli: jakie mam uzdolnienia, czym się interesuję, co mnie ciekawi, co przychodzi mi z łatwością, a co z trudnością, jakie mam braki w zachowaniu, jak jestem traktowany przez koleżanki, kolegów, za co mnie lubią, za co nie? – moja szkolna „dola i niedola”.

Po co uczeń przychodzi do szkoły? Aby się uczyć!

Czy nabyte przez niego kompetencje są na optymalnym poziomie w stosunku do posianych możliwości.

Mój uczeń/ absolwent jest w stanie odpowiedzieć sobie na pytanie: *czy szkoła pomogła mi zostać optymistą, osobą wierzącą w swoje możliwości.*

Jan Fr. Grandys- dyrektor
NPDN -Przyjazna Edukacja

Tarnobrzeg, 1 września. A. D.IIMXX